

## Rozdział 1

## פרק א

<sup>1</sup> Proroctwo Koheleta — wokół którego gromadził się lud — syna Dawida, króla w Jerozolimie. <sup>2</sup> Ulotność daremna, daremna ulotność, mówi Kohelet. Wszystko daremne. <sup>3</sup> Jaki pożytek ma człowiek z całego swojego trudu, który podejmuje pod słońcem? <sup>4</sup> Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, a ziemia trwa wiecznie. <sup>5</sup> Słońce wschodzi i słońce zachodzi, do miejsca swojego podąża, gdzie znowu wzejdzie. <sup>6</sup> Idzie na południe i zawraca ku północy; wiatr wraca i zawraca, idzie i powraca tam, gdzie wiatr zawrócił. <sup>7</sup> Wszystkie rzeki płyną do morza, a jednak morze się nie przepełni; do miejsca, gdzie rzeki płyną, tam popłyną raz jeszcze. <sup>8</sup> Mówienie jest męczące, człowiek niemieje; nigdy oko nie nasyci się patrzeniem, a ucho słuchaniem nie napełni. <sup>9</sup> Cokolwiek było — będzie, a cokolwiek było uczynione, uczynione będzie ponownie. I nie ma nic nowego pod słońcem. <sup>10</sup> Czy jest coś, o czym powiesz: Spójrz, to jest nowe! Jednakże i to istniało wieki przed nami. <sup>11</sup> Nie ma pamięci o poprzednich pokoleniach, tak samo o tych, którzy po nich nastaną, pamiętać nie będą ci, którzy nadejdą na końcu. <sup>12</sup> Ja, Kohelet, byłem królem Jisraela, w Jerozolimie. <sup>13</sup> Postanowiłem zgłębić i zbadać z mądrością wszystko, co dzieje się pod niebem, przykre to zajęcie, które Bóg dał śmiertelnemu człowiekowi, żeby się nim trapił. <sup>14</sup> Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a jednak wszystko to daremność i źródło rozpacz. <sup>15</sup> Krzywe nie da się wyprostować, a cze-

א דברי קהלת בן־דוד מלך בירושלם: ב הכל הכלים אמר  
קהלת הכל הכלים הכל: ג מהיתרון לאדם בכל־עמלו  
שיעמל תחת השמש: ד הור הלך ודור בא והארץ לעולם  
עמדת: ה וזרח השמש ובא השמש ואל־מקומו שואף זורח  
הוא שם: ו הולך אל־דרום וסובב אל־צפון סובב ו סבב  
הולך הרוח ועל־סביבותיו שב הרוח: ז פלי־הנחלים הנחלים  
אל־הים והים איננו מלא אל־מקום שהנחלים הנחלים שם  
הם שבים ללכת: ח פלי־הדברים נגעים לאי־יכול איש לדבר  
לא־תשבע עין לראות ולא־תמלא און משמע: ט מה־שהיה  
הוא שיהיה ומה־שנעשה הוא שיעשה ואין פלי־חדש תחת  
השמש: י יש דבר שיאמר ראה־זה חדש הוא פבר היה  
לעלמים אשר היה מלפננו: יא אין זכרון לראשנים וגם  
לאחרנים שיהיו לא־יהיה להם זכרון עם שיהיו לא־חרנה:  
יב אני קהלת הייתי מלך על־ישׂראל בירושלם: יג ונתתי את־לפי  
לדרוש ולתור בהכמה על פלי־אשר נעשה תחת השמים  
הוא ו ענן רע נתן אלהים לבני האדם לענות בו: יד ראיתי  
את־פלי־המעשים שנעשו תחת השמש והנה הכל הכל  
ורעות רוח: טו מעות לא־יכול לתקן וחסרון לא־יכול להמנות:

go nie ma, tego nie policzysz. <sup>16</sup> Przekonywałem sam siebie tymi słowami: Oto ja ogromną posiadam mądrość, większą niż wszyscy, którzy władali w Jerozolimie przede mną, a mój umysł doświadczył wiele mądrości i wiedzy. <sup>17</sup> Postanowiłem oszacować mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. I poznałem, że również to jest utrapieniem ducha. <sup>18</sup> Bo w wielkiej mądrości wiele cierpienia, a ten, kto pomnaża wiedzę, pomnaża ból.

## Rozdział 2

<sup>1</sup> I wtedy powiedziałem sobie: Chodź, sprawdź, co warta jest radość i doświadczyć przyjemności. Ale to też okazało się daremnością. <sup>2</sup> O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo! A o radości: Cóż ona daje? <sup>3</sup> Postanowiłem pobudzić moje ciało winem — umysł mój jednak kierując mądrością — żeby trzymać się głupstwa, aż rozpoznam, co jest najlepsze dla ludzi, żeby to czynili pod niebem podczas nielicznych dni ich życia <sup>4</sup> Uczyniłem wspaniałe rzeczy — zbudowałem dla siebie domy, zasadziłem winnice. <sup>5</sup> Założyłem dla siebie ogrody i sady i umieściłem w nich drzewa wydające wszelkiego rodzaju owoce. <sup>6</sup> Urządziłem sadzawki, dla nawadniania z nich gaju wzrastających drzew. <sup>7</sup> Nabyłem niewolników i służące, miałem też niewolników urodzonych w domu, a również stad bydła i owiec więcej niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. <sup>8</sup> Nagromadziłem sobie również srebra i złota, i skarbów królewskich, i krain. Zapewniłem sobie śpiewaków i śpiewaczki, powozy i rydwany, i każdą ludzką rozkosz. <sup>9</sup> Stałem się potężny i zebrałem więcej bogactwa niż ktokolwiek przede mną w Jerozolimie. A mądrość moja nadal pozostała ze mną. <sup>10</sup> Nie odmówiłem swoim oczom niczego z tego, czego zapragnęły, ani nie powstrzymywałem się od żadnej przyjemności, lecz cieszyłem się z całego mojego trudu. I była to nagroda za cały mój trud. <sup>11</sup> Ale gdy ogarnąłem

<sup>12</sup> "דברתי אני עם־לבי לאמר אני הנה הגדלתי והוספתי חכמה על כל־אשר־היה לפני על־יהושלם ולבי ראה הרבה חכמה ודעת: " ואתנה לבי לדעת חכמה ודעת הללות ושללות ודעתי שגם־זה הוא רעיון רוח: " פי ברב חכמה רבי־פעס ויוסף דעת יוסף מכאוב:

## פרק ב

<sup>1</sup> אמרתי אני בלבי לכה־נא אנסכה בשמחה וראה בטוב והנה גס־הוא הכל: <sup>2</sup> לשחוק אמרתי מהולל ולשמחה מהיזה עשה: <sup>3</sup> תרתי בלבי למשוד בין את־בשרי ולבי נהג בחכמה ולאחז בסכלות עד אשר־אראה איזה טוב לבני האדם אשר יעשו תחת השמים מספר ימי חייהם: <sup>4</sup> הגדלתי מעשי בגיטי לי בתים נטעתי לו פרמים: <sup>5</sup> עשיתי לי גנות ופרדסים ונטעתי בהם עץ פלפרי: <sup>6</sup> עשיתי לי ברכות מים להשקות מהם יער צומח עצים: <sup>7</sup> קניתי עבדים ושפחות ובני־בית היה לי גם מקנה בקר וצאן הרבה הנה לי מפל שחני לפני בירושלם: <sup>8</sup> פנתי לו גסי־כסף וזהב וסגלת מלכים והמדינות עשיתי לי שרים ושדות ותענגות בני האדם שדה ושדות: <sup>9</sup> וגדלתי והוספתי מפל שחנה לפני בירושלם אף חכמתי עמדה לי: <sup>10</sup> וכל אשר שאלו עיני לא אצלתי מהם לא־מנעתי את־לבי מפל־שמחה פילבי שמה מפל־עמלי וזה־הנה חלקי מפל־עמלי: <sup>11</sup> ופניתי אני בכל־מעשי שעשו ידי ובעמל שעמלתי לעשות והנה הפל

myślą wszystkie dzieła, których dokonałem własnymi rękami, i wysiłek, który podjąłem czyniąc je — oto wszystko daremność i źródło rozpaczy. I nic nie przynosi pożytku pod słońcem.<sup>12</sup> Wtedy skierowałem moje myśli ku mądrości, szaleństwu i głupocie — bo co może uczynić człowiek, który nastanie po królu nad to, co już było uczynione?<sup>13</sup> I spostrzegłem, że z mądrości większy pożytek niż z głupoty, tak jak ze światła większy pożytek niż z ciemności.<sup>14</sup> Mądry ma oczy w swojej głowie, a głupi chodzi w ciemności, jednak pojąłem, że los jeden czeka wszystkich.<sup>15</sup> Więc pomyślałem sobie, że los głupca tak samo mnie czeka, po cóż więc usiłowałem być mądry? Odpowiedziałem sobie, że to też daremność.<sup>16</sup> Bo mądry razem z głupim nie będzie pamiętany na zawsze, bo gdy miną dni, które dopiero mają nadejść, obaj będą zapomniani. Czyż mądry nie umiera tak samo jak głupi?<sup>17</sup> Dlatego znienawidziłem życie. Byłem zasmucony wszystkim tym, co się dzieje pod słońcem, bo to wszystko daremność i źródło rozpaczy.<sup>18</sup> Znienawidziłem nawet owoce mojego trudu, który podjąłem pod słońcem, bo muszę je pozostawić człowiekowi, który nastanie po mnie.<sup>19</sup> Kto wie, czy będzie on mądry, czy głupi, a będzie władał owocami mojego trudu i mojej mądrości pod słońcem. To też daremność.<sup>20</sup> Zacząłem więc wątpić o wszystkich owocach mojego trudu pod słońcem.<sup>21</sup> Bo bywa że niejedyn człowiek trzodzi się z mądrością, umiejętnie i roztropnie, a oddaje swój udział temu, który się nie trzodził. To też daremność i wielka niesprawiedliwość.<sup>22</sup> Bo co ma człowiek z całego swego trudu i mozołu, które podejmuje pod słońcem?<sup>23</sup> Całe jego życie jest przepełnione bólem i niepokojem, a nawet nocą jego umysł nie zaznaje spokoju. To też daremność.<sup>24</sup> Czy nie jest dobrze dla człowieka jeść i pić, i cieszyć się ze swojego trudu? Pojąłem, że to też pochodzi z mocy Boga.<sup>25</sup> Bo kto ma jeść i kto ma się cieszyć, jeżeli nie ja?<sup>26</sup> On udzielił mądrości, wiedzy i radości człowiekowi, który mu się podoba. Lecz grzesznikowi wszczepił popęd zbierania i gromadzenia, żeby przekazał to potem temu, który się Bogu podoba. To też daremność i źródło rozpaczy.

הַבֶּל וְרַעוּת רוּחַ וְאֵין יִתְרוֹן תַּחַת הַשֶּׁמֶשׁ: <sup>12</sup> וּפְנִימֵי אָנִי לְרֵאוֹת הַכֶּמֶה וְהוֹלְלוֹת וְסִכְלוֹת כִּי אִי מִהָאָדָם שְׂיִבֹא אַחֲרַי הַמְּלֹךְ אֶת אֲשֶׁר־כָּבֵד עֲשׂוּהוּ: <sup>13</sup> וְרֵאוֹתֵי אָנִי שְׂיִישׁ יִתְרוֹן לְחֶכְמָה מִזֵּה־סִכְלוֹת כִּי־תִתְרוֹן הָאֹר מִזֵּה־הַשֶּׁשׁ: <sup>14</sup> הַחֶכֶם עֵינָיו בְּרֵאוֹשׁוֹ וְהַפְּסִיל בְּתִשְׁבֵּי הוֹלֵךְ וְיִדְעֵתִי גַם־אָנִי שְׂמִקְרָה אַחֶד יִקְרָה אֶת־כָּלָם: <sup>15</sup> וְאִמְרֵתִי אָנִי בְּלִבִּי כַּמִּקְרָה הַפְּסִיל גַּם־אָנִי יִקְרָנִי וְלִמָּה חֶכְמָתִי אָנִי אִזּוֹ יִתֵּר וְדַבְּרֵתִי בְּלִבִּי שְׂגִימָה הַבֶּל: <sup>16</sup> כִּי אֵין זְכָרוֹן לְחֶכֶם עִם־הַפְּסִיל לְעוֹלָם בְּשִׁכְבָּר הַיָּמִים הַפְּאִים הַכֹּל גִּשְׁפָּח וְאִיךָ יָמוֹת הַחֶכֶם עִם־הַפְּסִיל: <sup>17</sup> וְשִׁנְאַתִּי אֶת־הַחַיִּים כִּי רַע עָלַי הַמַּעֲשֵׂה שְׂגִעֲשֵׂה תַחַת הַשֶּׁמֶשׁ כִּי־הַכֹּל הַבֶּל וְרַעוּת רוּחַ: <sup>18</sup> וְשִׁנְאַתִּי אָנִי אֶת־כָּל־עֲמָלִי שְׂאֵנִי עֲמַל תַּחַת הַשֶּׁמֶשׁ שְׂאֵנִיחֹנֵנוּ לְאָדָם שְׂיִהְיֶה אַחֲרָי: <sup>19</sup> וּמִי יוֹדֵעַ הַחֶכֶם יִהְיֶה אִזּוֹ סָכָל וְיִשְׁלַט בְּכָל־עֲמָלִי שְׂעַמְלָתִי וְשִׁחֲכַמְתִּי תַחַת הַשֶּׁמֶשׁ גַּם־זֶה הַבֶּל: <sup>20</sup> וְסִבּוֹתֵי אָנִי לִי־אֵשׁ אֶת־לִבִּי עַל כָּל־הָעֲמָל שְׂעַמְלָתִי תַחַת הַשֶּׁמֶשׁ: <sup>21</sup> כִּי־כִי־שׂ אָדָם שְׂעַמְלוֹ בְּחֶכְמָה וּבְדַעַת וּבְכִשְׂרוֹן וְלֵאדָם שְׂלֵא עֲמַלִּיבוּ וְתִגְנוּ חֶלְקוֹ גַּם־זֶה הַבֶּל וְרַעַה רַבָּה: <sup>22</sup> כִּי מִה־הַזֶּה לְאָדָם בְּכָל־עֲמָלוֹ וּבְרַעֲיוֹן לִבּוֹ שֶׁהוּא עֲמַל תַּחַת הַשֶּׁמֶשׁ: <sup>23</sup> כִּי כָל־יָמָיו מִכְּאֲבִים וְלַעַס עֵנִינוּ גַם־בְּפִלְיָה לֵאֲשֶׁכֶב לִבּוֹ גַּם־זֶה הַבֶּל הוּא: <sup>24</sup> אִי־טוֹב בְּאָדָם שְׂיֵאכַל וְשִׂתֵּה וְהִרְאָה אֶת־נַפְשׁוֹ טוֹב בְּעֲמָלוֹ גַּם־זֶה רֵאוֹתֵי אָנִי כִּי מִיֵּד הָאֱלֹהִים הוּא: <sup>25</sup> כִּי מִי יֵאכַל וּמִי יִחַוֵּשׁ חוּץ מִמֶּנִּי: <sup>26</sup> כִּי לְאָדָם שְׂטוֹב לְפָנָיו גִּתֵּן חֶכְמָה וְדַעַת וְשִׂמְחָה וְלַחוּטָא גִתֵּן עֵנִין לְאַסוּף וְלַכְּנוּס לְתַת לְטוֹב לְפָנֵי הָאֱלֹהִים גַּם־זֶה הַבֶּל וְרַעוּת רוּחַ:

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

1:1

דְּבָרֵי קֹהֵלֶת בְּיַד־דָּוִד מֶלֶךְ בִּירוּשָׁלַם:

**Proroctwo Koheleta — wokół którego gromadził się lud — syna Dawida, króla w Jerozolimie.**

Księga ta zawiera surowe słowa (*diwrej*), słowa nagany wobec ludzi, którzy we wszystkich swych działaniach kierowali się chęcią pozyskania dóbr doczesnych. [Początek pierwszego wersetu księgi brzmi dosłownie: „słowa Koheleta”, lecz ważne jest zdanie sobie sprawy z tego, że *Kohelet* jest księgą prorocką. Słowo użyte na jej początku znajduje się ponadto wśród tych dziesięciu, które *Bal haturim* wymienia jako określenia prorocstwa. Są to: 1) *dibur* — przemawianie (*Hoszea* 1:1 oraz właśnie *Kohelet*), 2) *newua* — zapowiedź prorocza (*II Kroniki* 15:8), 3) *chazon* — wizja (*Jechezkel* 7:26), 4) *hatapa* — zwiastowanie (*Jechezkel* 21:2), 5) *amira* — mówienie (*Jechezkel* 21:33), 6) *ciwuj* — nakaz (*Jechezkel* 37:7), 7) *masa* — brzemie duszy (*Nachum* 1:1), 8) *maszal* — przypowieść (*Jechezkel* 17:2), 9) *melica* — porównanie (*Chabakuk* 2:6), 10) *chida* — zagadka (*Jechezkel* 17:2) (*Bereszit raba* 44:6)].

Kohelet — autor tych słów — to sam król Szlomo, syn Dawida, władający w Jerozolimie. Opisał w tej księdze wszystkie rzeczy ważne dla ludzi i przez nich pożądane, aby unaocznic im, jak błędzą, oraz by im wskazać drogę prawdy.

Nazywany był Koheletem — jest to wyraz pokrewny słowu *kahel*, „gromadzić” — ponieważ zwykł był przemawiać do tłumnie zgromadzonych ludzi (*kahal*): wypowiedział wtedy zebrane (*kihel*) słowa, które przesiewał

i usuwał z nich wszelkie nieczystości, a następnie zapisywał je na zwoju. Jako że czynności te nieodmiennie z nim łączono, nazywano go Koheletem. Imię to odnosi się więc zarówno do autora, jak i do jego dzieła.

Mędrzy zwracają uwagę, że podobnego określenia *baalej asufot* (*Kohelet* 12:11), czyli [dosłownie:] „mistrzowie gromadzący (mądrość)”, używał sam Kohelet w odniesieniu do ludzi wielkiej wiedzy, ponieważ gromadzili oni rzesze ludzi chcących wysłuchać słów Tory. Dlatego Bóg rzekł do Moszego: „zbierz dla Mnie (*esfa li*) siedemdziesięciu ludzi ze starszyzny Jisraela, o których wiesz, że byli starszyzną ludu i ich zwierzchnikami” (*Bemidbar* 11:16).

Ze względu na fakt, że w księdze tej zawarte są wszystkie rzeczy całego świata, w którym jest zarówno element męski, jak i żeński, niekiedy używa ona rodzaju męskiego, a niekiedy żeńskiego. Jeśli chodzi o autora, warto zauważyć, iż gematria (wartość liczbowa) słowa *Kohelet* jest taka sama, jak słowa *Jisrael*, i wynosi 541. Oznacza to zatem, że nazywany był Koheletem, gdyż przekazywał Żydom mądrość Tory. O królu Szlomie mówiono również Agur (*Przysłowia* 30:1), ponieważ był on „składnicą” (*igur*) zgromadzonej wiedzy o tym świecie oraz o Świecie Przyszłym. Dlatego napisano: „Bóg dał Szlomie mądrość i ogromne zrozumienie, i rozum nieogarniony” (*I Królewska* 5:9). Według tradycji Kohelet osobiście przekazywał i utrzymywał posiadaną przez siebie wiedzę. A choć ludzie dogłębnie analizowali jego słowa, nic im nie potrafili zarzucić.

Na początku Kohelet zaznacza, że jego uczoność nie stanowi pogardzanej **mądrości człowieka biednego** (*Kohelet* 9:16) — sposobu myślenia człowieka zależnego od innych — lecz erudycję prawdziwie królewską. Był **królem w Jerozolimie**, człowiekiem opanowanym i niezależnym w swym sposobie myślenia. Kohelet przemawiał niczym księżę opowiadający o najszlachetniejszych z rzeczy (*Przysłowia* 8:6); przemawiał w Jerozolimie, mieście słynącym z wiedzy, do której zasoby sam wniósł więcej niż ktokolwiek inny. Dlatego napisane jest: **Oto ja ogromną posiadm mądrość, większą niż wszyscy, którzy władali w Jerozolimie przedemną** (*Kohelet* 1:16).

Ludzie przybywali z najodleglejszych zakątków świata, by usłyszeć słowa Szlomy. Kiedy wydał wyrok na temat dziecka, o które kłóciły się dwie kobiety, głos z niebios powtórzył za nim „Ona jest jego matką” (*I Królewska* 3:27). Lud Jisraela i inne narody wiedziały zatem, że ogromna wiedza Szlomy pochodzi od Boga. Bóg wybrał go jeszcze gdy był w łonie matki, miłował go i przekazał mu wszystkie sekrety mądrości Tory oraz wszelkich dziedzin wiedzy. Ludzie lękali się zbliżyć do Szlomy, a kiedy

spierający się stali przed nim w oczekiwaniu na jego wyrok, żaden nawet nie próbował złożyć fałszywego świadectwa.

Bóg obdarzył Szlome wdziękiem, ludzkim pięknem oraz niezwykłym bogactwem. Był królem tak potężnym, że monarchowie ze wschodu, zachodu, północy i południa drżeli przed nim, a wrogowie pragnęli zostać jego przyjaciółmi. Jednak nie był on tylko „Koheletem”, monarchą kultywującym mądrość, nauczającym swój lud i przekazującym wiedzę całemu rodzajowi ludzkiemu — był również „synem Dawida”. Szlomo był królem, którego Dawid wybrał na swego następcę, pomijając pozostałych potomków. Był to bowiem człowiek mądry, uczony przez mądrego ojca, prawy syn prawego człowieka.

Już w pierwszym wersecie Szlomo zaznacza, że uznanie go godnym tego wielkiego zaszczytu zawdzięcza ojcu, a nie sobie samemu. Przypomina się tu talmudyczna opowieść o rabim Josefie, który przez czterdzieści dni pościł po to, by jego syn został uczniem w Torze (*talmid chachamem*), po czym znów pościł przez czterdzieści dni, by z kolei jego wnuk został *talmid chachamem*. Mędrzy nauczają: człowiek prawy i zamożny jest synem człowieka sprawiedliwego. Jeśli ojciec jest prawy, synowi łatwiej jest osiągnąć wielkość. To samo odnosi się do Szlomy, syna Dawida.

Werset otwierający tę księgę pokazuje również, że to właśnie Szlomo posiadał cechy najlepiej charakteryzujące człowieka uczonego w Torze i wiernego jej naukom: wiedzę, pokorę, szlachetne pochodzenie i bogactwo. Był on „Koheletem”, a więc człowiekiem mądrym, który zgromadził wokół siebie znawców każdej dziedziny nauki; jako autor nie wspomniał swojego imienia, a nadając księdze tytuł *Kohelet* dowiódł swej pokory; był przecież posiadającym wielkie bogactwa **synem Dawida i królem w Jerozolimie**. Ponadto tron Szlomy ustanowiony został przez Boga, o czym najlepiej świadczy fakt, że był on królem w Jerozolimie. Dlatego napisane jest: „Zasiadł Szlomo na tronie Boga” (*I Kroniki* 29:23). Jerozolima to „miasto pokoju” (*Jeru szalem*), a imię Szlomo również nawiązuje do słowa „pokój” (*szalom*), które stanowi jedno z Imion Boga.

„Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu” (*Psalms* 40:10), powiedział król Dawid. Szlomo również mówił rzeszom ludzi o rzeczach, o których nigdy przedtem nie słyszeli. Podobnie jak jego ojciec, wymierzał sprawiedliwość i przybliżał ludzkie serca do Boga. Jak Dawid napisał księgi, tak również Szlomo napisał księgi — *Przysłowia* (*Miszlej*), *Koheleta* i *Pieśń nad Pieśniami* (*Szir Haszirim*).

Zatem, by właściwie zrozumieć jego słowa, należy je dogłębnie rozważyć. A tam, gdzie wydają się sprzeczne, trzeba je zestawzić z objaśnieniami mędrców.

1:2

הַבַּל הַבְּלִים אִמַּר קֹהֵלֶת הַבַּל הַבְּלִים הַפֶּל הַבָּל:

**Ulotność daremna, daremna ulotność, mówi Kohelet. Wszystko daremne.**

Oto nauka Koheleta: Jakże wielka jest głupota tych, którzy nie podążają drogą Tory! Rabi Pinchas ben Jair powiedział: „Tora uczy pracowitości; pracowitość sprawia, że oczyszczamy się z grzechu, (...) strach przed popełnieniem grzechu uświęca, a świętość pozwala doświadczyć Boskiego Natchnienia”. Gdy Kohelet stał się człowiekiem wielce szlachetnym, właśnie dzięki Boskiemu Natchnieniu zaczął nauczać.

*Hawel hawalim*, powiada Kohelet, *hawel hawalim* — wszystko *hawel*.

Słowa te stanowią zarówno początek, jak i koniec tej księgi (*Kohelet* 12:8).

Bez treści lub wartości — daremny; oddech, niegdyś dźwięczny, oddany powietrzu.

Tak właśnie jest ze wszystkim, co czyni człowiek podążający za rzeczami materialnymi. Wszystko, co zgromadzi, odziedziczą inni, a zdobycze następnych pokoleń przejdą na pokolenia, które po nich nastaną. Jedynie prawość człowieka pozostanie jego własnością: „sprawiedliwość twoja pójdzie przed tobą i chwała Boga ogarnie cię” (*Jeszaja* 58:8).

**Daremna ulotność** — taka jest prawda o rzeczach tego świata, zarówno tych wielkich, jak i tych najbardziej błahych. Wielkie rzeczy składają się z małych, a skoro małe są daremne i ulotne, to także wielkie są *hawel*.

Sama struktura słowa *hawalim* wskazuje na jego prawdziwość, ponieważ złożone jest ono ze słów *bli ma*, co oznacza „pozbawiony treści”.

**Ulotność daremna, daremna ulotność**, rzekł Kohelet. Choć sam był koheletem, wielkim i potężnym królem, rzekł: *hawel hawalim* — powiedział, że **wszystko** jest **daremne**. A nawet dwukrotnie *hawel hawalim*, gdyż pewne rzeczy są *hawel* z jednej strony, a kolejne są *hawel* pod innym

względem. Jednak nie bacząc na to, czy patrzymy na część danej rzeczy, czy na jej całość, sprowadza się to do jednego: wszystko jest *hawel*.

**Daremna ulotność**, o której mówi Kohelet, zawiera w sobie liczbę siedem. *Hawel* (w liczbie pojedynczej) i *hawalim* (liczba mnoga, czyli co najmniej dwa) daje trzy. Razem z *hawel hawalim* to sześć. Jeśli do tego dodać ostatnie *hawel* (**wszystko daremne**), w sumie otrzymujemy siedem, czyli liczbę odpowiadającą siedmiu etapom życia człowieka: od niemowlęctwa do starości.

Na początku człowiek jest niczym król — rozpieszczany przez wszystkich. Potem, między drugim a trzecim rokiem życia, przypomina świnkę taplającą się w błocie. Gdy kończy dziesięć lat, staje się brykającym koziołkiem, niezważającym na szkody, które wyrządza. W wieku dwudziestu lat jest zadbanym ogierem, szukającym żony. Około trzydziestki przybiera postać osła, obciążonego obowiązkiem dbania o rodzinę. Jakim trudnościom musi wtedy stawiać czoło, by zarobić na życie! Aż w końcu, na starość staje się małpą, z której drwią inni ludzie. To ostatnie odnosi się jednak tylko do prymitywnych i ciemnych ludzi, nie do kogoś, kto jest *talmid chachamem*. Tora mówi wszak: „Gdy król Dawid zestarzał się i posunął w latach” (*I Królewska* 1:1). Lecz mimo starości pozostał królem.

Liczba siedem zawarta w słowie *hawel* nawiązuje również do siedemdziesięciu lat życia człowieka. Pozycja słowa **Kohelet** w tym wersecie podkreśla, że pierwsze trzydzieści lat życia człowieka, gdy jest w pełni sił, stanowią taką samą **daremną ulotność**, jak i kolejnych czterdzieści lat, gdy człowiek stopniowo traci witalność.

Siedem etapów życia człowieka wiąże się nieodłącznie z rozrywkami typowymi dla każdego z nich: jak dziecko zachwyca się zabawkami, tak młodzieniec czerpie radość z różnych gier i zabaw. Przechodzi kolejne etapy: dzieciństwo, chłopiństwo, lata młodości, wiek dojrzałości, a na starość postrzega człowiek swoje dawne rozrywki jako *hawel*. Porzuca je dla drugich, nieustannie szukając nowych atrakcji. W końcu odkrywa, że poszukiwanie samo w sobie również jest *hawel* — **daremne i ulotne**.

Dlatego, mówi Kohelet, *hawel hawalim*. Z każdym nowym *hawel* coraz jaśniejsze staje się, że wszystko jest *hawel*.

Zamierzeniem Koheleta jest ukazać ziemskie życie człowieka jako serię nagłych zwrotów. W jednej chwili człowiek może mieć bardzo wysoką pozycję, jako powszechnie podziwiany król, a w następnej może się znaleźć w chlewie — ośmieszany i wyszydzany.

Dlatego *havel hawalim* — po trzykroć *havel*. Trzy razy na dzień słysząc głos mówiący: „Lepiej by było dla człowieka, żeby się nie urodził, niż żeby się urodził!” (Talmud)

**Ulotność daremna, daremna ulotność** — powtórzenie to nawiązuje do bogactwa, mądrości i władzy. Posiadanie którejkolwiek z tych rzeczy sprawia, że człowiek staje się panem świata, ale — jak mówi Kohelet — *havel hawalim*, wszystko jest *havel*. Nawet gdyby człowiek posiadał wszystkie te trzy rzeczy naraz i tak byłoby to daremne.

Co ciekawe, pod Gibeonem Szlomo nie poprosił o trzy rzeczy: bogactwo, władzę i panowanie nad życiem swoich wrogów. Wzgardził nimi wtedy, uznając je za **daremną ulotność** — *havel hawalim*! Choć samej mądrości nie odrzucił jako daremnej, to jednak gdy go zawiodła w przypadku kobiet, rzekł *havel* aż cztery razy!

*Havel hawalim*; wszystko jest *havel* — łącznie z moją mądrością!

Gdy Kohelet — znawca wszystkich przyjemności tego świata — wykrzyknął: **Daremna ulotność!**, ci, którzy go usłyszeli, odpowiedzieli: **Wszystko daremne!** Według innej interpretacji słowo „wszystko” odnosi się do wszystkich ludzi. Nikt, bez wyjątku, nie odniesie trwałej korzyści z dóbr doczesnych i dlatego na nic się zda zazdrość. **Wszystko daremne** — dla wszystkich.

Niezwykle pouczająca jest następująca przypowieść: Grupa ślepców zebrała się na placu. Ktoś podszedł i szepnął do jednego z nich: „Weź te monety i daj także innym”. Ale człowiek ów nic nie dał ślepcowi. Ślepiec stojący obok usłyszał te słowa i zażądał swojej części. Po chwili wszyscy ślepcy zaczęli się kłócić o pieniądze, które wcale nie zostały ofiarowane. W podobny sposób ludzie wiecznie wdają się w zatargi o doczesne przyjemności. Każdemu wydaje się, że sąsiadowi jest lepiej i żaden nie jest zadowolony.

Według Talmudu korzystanie z przyjemności tego świata przypomina picie słonej wody. Człowiekowi wydaje się, że gasi pragnienie, a tymczasem im więcej pije, tym bardziej chce mu się pić.

Raz głodny pies znalazł kość, a gdy ją rozgryzał, zranił się i zaczął krwawić. Rzucił się więc na posokę, myśląc, że pochodzi z kości. A to była jego własna krew.

Człowiek błądzi, ceniąc dobra doczesne za to, czym są same w sobie. Pozbawione wyższego znaczenia, stanowią one **daremną ulotność**. Jednakże Boska wola wyznaczyła im ukryty przed oczami śmiertelnika cel, któremu mają służyć. Zatem świat doczesny nie jest daremnością wyłącznie w odniesieniu do tego prawdziwego celu, dla którego istnieje (por. *Kohelet* 12:13).

Nasi mędrcy dają takie oto porównanie. Nauczyciel uczył dzieci liczyć od jednego do dziewięciu. Potem powiedział im o cyfrze zero, zaznaczając, że sama nie posiada ona wartości.

„Kto jej w takim razie potrzebuje?”, spytał jeden z uczniów.

„Kiedy ta cyfra stoi sama”, odpowiedział nauczyciel, „rzeczywiście nie jest nic warta. Ale kiedy stoi obok innej cyfry, jej wartość staje się ogromna. I im więcej zer znajduje się z prawej strony tej cyfry, tym bardziej wzrasta jej znaczenie”.

Podobnie jest w przypadku rzeczy tego świata, które same w sobie są *havel hawalim*. Jeżeli mają one związek z Torą i wypełnianiem *micwy*, nakazującej korzystać z rzeczy tego świata, wtedy nabierają prawdziwie wielkiej wartości. Stają się bowiem środkiem do osiągnięcia życia wiecznego. Dlatego Kohelet pyta, ale też odpowiada na pytanie. Kiedy zatem rzeczy tego świata stanowią **daremną ulotność**? Wtedy, gdy wszystko — wszystko co istnieje — jest ulotne. Lecz gdy ulotność łączy się z tym, co idealne i trwałe, jej wartość staje się ogromna.

Niektórzy odczytują słowa tej księgi jako niekończącą się walkę między dobrem a złem, mieszkającymi w sercu człowieka. Dobro zwie się Kohelet: reprezentuje wszelkie pożądane cechy i uczy zrozumienia. Nie popełniaj wykroczeń, upomina Kohelet, gdyż grzech prowadzi do kolejnych grzechów. Ulegając w momencie szaleństwa *havel* (jednemu wykroczeniu), prowokujemy *hawalim* (dwa wykroczenia) — a gdy wykroczenia wejdą nam w zwyczaj, wtedy wszystko jest *havel*.

Fakt, że jeden werset zawiera tak wiele znaczeń, świadczy o rozmiarze wiedzy Koheleta. Wszak prawdziwa wiedza potrafi ująć i opisać cały wszechświat w jednym słowie. Dlatego, cytując słowa proroka: „Czy moje słowo nie jest jak ogień (...) czy nie jest jak młot kruszący skałę?” (*Jirmija* 23:29), Talmud naucza, że jak spod młota strzelają iskry, tak każde wypowiedziane przez Boga słowo rozdziela się na siedemdziesiąt języków.

1:3

מִהֵיִתְרוֹן לְאָדָם בְּכָל־עֲמָלוֹ שִׁיעֲמַל תַּחַת הַשֶּׁמֶשׁ:

**Jaki pożytek ma człowiek z całego swojego trudu, który podejmuje pod słońcem?**

Poprzez oceany i pustynie, w obliczu wszelkiego niebezpieczeństwa, błądzi człowiek wierzący w to, że pieniądze stanowią najwyższą wartość

i ostateczne wybawienie. Lecz cóż przyjdzie takiemu człowiekowi z całego trudu, jaki podejmuje pod słońcem? Bogactwo, które zdobędzie, przejdzie w ręce innych, może nawet w ręce kogoś, komu nigdy nie zapisałby on swego majątku.

Oczywiście ludzkie działanie przyczyniające się do rozwoju wszechświata jest wartościowe. Zdaniem Rambama, gdyby nie „szaleńcy” fundujący budowle, które przetrwały tysiące lat, ziemia pozostałaby nadal na prymitywnym etapie rozwoju. Lecz cóż z tego przyjdzie jednostce — „człowiekowi”? Cały ten trud poniesiony przy zdobywaniu rzeczy materialnych — podążanie za tym, co jest **pod słońcem** — nie przyczynia się do rozwoju duchowego wnętrza człowieka.

W wersecie tym użyte jest w formie czasu przyszłego słowo *jaamol*, które dosłownie znaczy: „zada sobie”. Czyli — cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki w c i ą ż będzie zadawać sobie pod słońcem? Przykładowo: człowiek otwiera sklep i choć po dwóch latach nadal nie przynosi mu on zysku, nie poddaje się, wierząc, że sytuacja ulegnie poprawie. Jednak tylko głupiec nie ustąpi, gdy przez wiele lat sklep będzie przynosił same straty. Odnosi się to także do zaangażowania człowieka w inne sprawy tego świata. Trudzi się on rok po roku, kierowany chęcią zysku i przyjemności. I mimo że pod koniec każdego roku nic nie pozostaje z tej gonitwy za przyjemnościami, człowiek niczym głupiec na nowo podejmuje te same zgubne poszukiwania.

Dlatego **jaki pożytek ma człowiek z całego swojego trudu**, który zadawał sobie w przeszłości, że również w przyszłości musi trudzić się tym, co **pod słońcem**? Cóż mu przyjdzie z tego, iż będzie się mozolił, by móc jeść, i będzie jadł, będąc zmuszonym dalej się męczyć? Mędrcy zwracają zatem uwagę na to, że z trudu, jaki człowiek zadaje s o b i e — zajmując się swoimi własnymi sprawami — nic mu nie przyjdzie. Jedynie trud zadawany sobie przy studiowaniu Tory owocuje. W przypadku rzeczy materialnych, człowiek nie może zyskać nawet o kłos zboża więcej, niż jest mu z góry przeznaczone. Lecz gdy chodzi o Torę, człowiek, dzięki swym działaniom i bojaźni Bożej, może osiągnąć wielkie rzeczy.

Wszystkie rzeczy tego świata są **pod słońcem** także w innym znaczeniu. Mianowicie powstały później niż słońce — zamysł i cel świata istniały przed nimi. Bóg wejrzał w Torę, w zamysł i cel, i w ten sposób stworzył świat — jak naucza Talmud w odniesieniu do wersetu: „Bóg uczynił mnie początkiem Swojej drogi, przed dziełami Swymi, w zamierzczłym czasie” (*Przysłowia* 8:22). Werset ten zawiera wskazówkę dla człowieka — praca nad Torą owocuje, ponieważ dzięki temu trudowi stwarza on „światy”.

Kohelet mówi: Jak niewielki jest dla człowieka pożytek z całego trudu, jaki podejmuje p o d słońcem, skoro mógłby trudzić się studiując Torę, która jest jak samo słońce!

Człowiek to po hebrajsku *adam*, które to słowo pochodzi od *adama*, „ziemia”. I jak ziemia wydaje plon, tak samo człowiek musi w pełni rozwinąć swoje wewnętrzne siły. „Człowiek się rodzi, by się trudzić” (*Ijow* 5:7), a szczęśliwy ten, kto się trudzi pracując nad Torą.

W przypadku wszystkich rzeczy tego świata prawdą jest, że gdy już staną się czyjąś własnością, od razu mija właścicielowi chęć ich posiadania, przesył bogactwa powoduje zaś jedynie chorobę. Jednak chęć uczenia się Tory i przestrzegania *micwot* staje się wraz z nabywaniem wiedzy jeszcze silniejsza. Im więcej człowiek czyni w tym względzie, tym bardziej i więcej czynić pragnie. **Jego pragnienia nigdy nienasycone** (*Kohelet* 6:7) — ten, kto łaknie *micwot*, nigdy nie ma dość *micwot*. Kohelet stawia zatem pytanie i podaje odpowiedź. Czymże jest to, co w całości procentuje i dla czego człowiek zgadza się na wielkie utrudzenie? Tym czymś jest Tora.

W ciągu życia doczesnego **pod słońcem** można osiągnąć jedynie **trud**. Gdy umierał pewien sprawiedliwy człowiek (*cadik*), jego synowie poprosili go o wskazówki, jak dalej mają żyć. Odpowiedział: „Zawsze pamiętajcie o jednej rzeczy: Dobry uczynek możecie spełnić tylko na tym świecie”. Człowiek może otrzymać nagrodę w Przyszłym Świecie, ale to w tym musi na nią zapracować.

Wyrażenie **pod słońcem** pojawia się w księdze Koheleta dwadzieścia osiem razy, czyli tyle, ile lat liczy pełny cykl słoneczny w żydowskim kalendarzu.

1:4

דֹר הַלֵּךְ וְדֹר בָּא וְהָאָרֶץ לְעוֹלָם עֹמֶדֶת:

**Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, a ziemia trwa wiecznie.**

Analogicznie do dni i lat wyznaczanych przez słońce, **pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi**. Mędrcy podają szczegółowo, że każdego dnia umiera sześćset tysięcy ludzi i rodzi się sześćset tysięcy ludzi.

Dwóch ludzi zwróciło się do sądu, by rozstrzygnąć, do kogo należy kawałek ziemi. Gdy przedstawili już swoje argumenty, sędzia wyszedł zza



ławy sędziowskiej, położył się na ziemi i przyłożył do niej ucho, nasłuchując uważnie przez chwilę. Następnie zwrócił się do obu stron sporu:

„Oto, co powiedziała ziemia: »Ziemia nie należy ani do jednego, ani do drugiego. To oni należą do mnie. Czekam, by ich przyjąć«”.

Ziemia przechodzi nietknięta z pokolenia na pokolenie. **Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, a ziemia trwa wiecznie.**

Niemniej błędem byłoby sądzić, iż tylko dlatego, że ziemia trwa po wszystkie czasy, człowiek znaczy mniej niż ona. Celem człowieka jest co innego niż nabywanie rzeczy. Dlaczego zatem większość ludzi jest tak pochłonięta zdobywaniem dóbr? Odpowiedź brzmi: **Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi.** Rzeczy pozostają takimi, jakie są, ponieważ dane pokolenie nie uczy się z doświadczeń poprzedniego pokolenia.

Nic się nie zmienia w ludzkich sprawach — **ziemia trwa wiecznie.**

Z drugiej strony, sytuacja ta stanowi jeden z wielkich cudów Boga. Chociaż **pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi**, a człowiek rodzi się, by umrzeć, ludzie nie przestają się rozmnażać — w zgodzie z Boską wolą. „Nie stworzył, żeby była pustką, lecz ukształtował ją, by była zamieszкана” (*Jesaja* 45:18) i dlatego przychodzą nowe pokolenia. Także w tym sensie ziemia trwa po wszystkie czasy.

Króla Szłomę zdumiały słowa jego ojca, z których wynikało, że jest dla ludzi jakiś pożytek z życia na ziemi: „Niebo jest niebem Boga, ale ziemię dał ludziom” (*Psalms* 115:16). Lecz jaki z tego pożytek, skoro ziemia, która trwa, nieustannie zabiera do siebie pokolenie za pokoleniem? Odpowiedź stanowi główną naukę tej księgi: „Ziemia jest pełna, *Boże*, Twojego miłosierdzia — naucz mnie słuchać ustaw Twoich” (*Psalms* 119:64). Nasi mędrcy wyjaśniają: Kohelet powiedział, że dla człowieka nie ma pożytku z trudu, jaki sobie zada pod słońcem. Pożytek jest w działaniach, których wpływ ma zasięg większy niż tylko **pod słońcem.**

Kohelet naucza dalej, że ludy i królestwa przychodzą i odchodzą, ale lud Jisraela **trwa wiecznie**, gdyż trzodzi się on studiując Torę, której wpływ jest większy niż tylko **pod słońcem.** Na tym polega przewaga ludu Jisraela nad wszystkimi innymi ludami i królestwami podejmującymi pracę nad tym, co jest tylko **pod słońcem.** A zatem każdy człowiek powinien trzodzić się nad Torę na tyle, na ile jest to możliwe w jego pokoleniu.

Niech żaden człowiek nie mówi: Gdybym żył w pokoleniu rabiego Akiwy, uczyłbym się z nim i osiągnąłbym wspaniałe rzeczy. Niech też nie myśli, że jedynie pierwszym pokoleniom praca nad Torę przyniosła pożytek.

Prawdą jest, że to pierwsze pokolenia wnikliwie zgłębiały źródła zasad i najgłębsze znaczenia Tory, natomiast obecne pokolenia szczycą się osiągnięciami swoich przodków. Jednak każde pokolenie jest nagradzane według swoich możliwości i włożonego wysiłku, a pokolenie, które przychodzi, zasługuje na przynajmniej tyle, co pokolenie, które odeszło. W ten sposób, dzięki temu, że każde pokolenie uczy się Tory, naród żydowski jest niczym ziemia trwająca po wszystkie czasy.

Wyrażenie **ziemia trwa wiecznie** może się również odnosić do Ziemi Jisraela — *Erec Jisrael*. Według Talmudu ziemia ta nie została zniszczona w potopie. Dlatego kiedy w przyszłości cała ziemia zginie, Ziemia Jisraela przetrwa.

1:5

זָרַח הַשֶּׁמֶשׁ וּבָא הַשֶּׁמֶשׁ וְאֵלֵימָקוֹמוֹ שׁוּאֵף זֹרַח  
הוּא שָׁם:

**Słońce wschodzi i słońce zachodzi, do miejsca swojego pada, gdzie znowu wzejdzie.**

Nieustanna cykliczność ruchu słońca, powiewy wiatru i płynące ku morzu rzeki to trzy czynniki stanowiące o trwaniu ziemi. Każdy z nich w istotny sposób przyczynia się do przetrwania gatunku ludzkiego i wszystkiego, co go otacza. Również uprawa ziemi jest uzależniona od pór roku, na które wpływ mają słońce, wiatr i woda.

To zestawienie trwałej cykliczności natury z przemijalnością pojedynczego życia nie jest przypadkowe. Pod względem fizycznym, krucha i przemijająca istota ludzka jest niczym wobec ogromu natury. Kohelet naucza, że człowiek został stworzony po to, by uznać wiecznego Boga za twórcę trwałego porządku. A człowiek, pełen podziwu i trwogi, będzie Mu wiernie służył, **bo to jest cała powinność człowieka** (*Kohelet* 12:13).

Sprawiedliwy (*cadik*) symbolizowany jest przez słońce — to prawy i świątobliwy człowiek, przynoszący światu światłość. „Droga sprawiedliwych jest jak światło promieniujące — rozjaśniające się aż do południa” (*Przysłowia* 4:18). A Kohelet mówi: Zanim zgaśnie światło jednego *cadika*, Bóg sprawia, że wschodzi światło kolejnego. **Słońce wschodzi i słońce zachodzi (...) gdzie znowu wzejdzie.**

Choć **pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi**, a sprawiedliwy opuszcza ten świat, Boski aspekt obecny w ludzkości nie przemija, gdyż bez niego świat nie mógłby istnieć.

Taki jest Boski porządek. Zanim słońce — jeden *cadik* — przygaśnie i poprzez swoje odejście uzyska przebłaganie dla pokolenia, które odchodzi razem z nim, pojawi się następny *cadik*, by chronić kolejne pokolenie. W ten sposób **ziemia trwa wiecznie**. To, co się odnosi do całej ludzkości, odnosi się także do jednostki. Mędrzy nauczają: Prawi w momencie śmierci pozostają żywi. Tak jak słońce wprawdzie znika z pola widzenia, lecz nadal świeci, tak sprawiedliwy znika, ale tylko fizycznie. Nietknięte światło słońca wyrusza w drogę, by ponownie wejść na wschodzie, zaś *cadik* przybywa do przeznaczonego mu miejsca. A wtedy w pełni objawia się blask, który zyskał dzięki trudowi studiowania Tory.

Motyw ten jest rozwinięty w kolejnym wersecie: **Idzie na południe i zawraca ku północy**. Południe symbolizuje mądrość i Torę Pisaną, a północ (*cafun*, „ukryty”) — Torę Ustną, która jest w dużym stopniu ukryta przed ludźmi nieuczonymi. Przez wszystkie dni swojego ziemskiego życia *cadik* zajmuje się obydwojoma rodzajami Tory. Wschód i zachód słońca odnosi się również do powstawania oraz upadków królestw i władców. Kiedy gwiazda Newuchadnecara jaśniała na niebie niczym słońce, gwiazda Domu Dawida zaszła: „jej słońce zachodzi” (*Jirmija* 15:9), „jego tron jak słońce przede Mną” (*Psalms* 89:37). Jednak, jak uczy Talmud, tego samego dnia, gdy Świątynia w Jerozolimie została zniszczona, urodził się masziach, a kiedy nadejdzie ostatnia godzina dla Domu Dawida, wszędzie gwiazda namaszczonego odkupiciela.

Warto zwrócić uwagę na to, że ten wersecet wraz z kolejnym liczą łącznie dwadzieścia cztery słowa, co odpowiada miarą dwudziestoczworgodzinemu cyklowi dnia i nocy. Ten codzienny cykl podtrzymują zjawiska ustanowione przez Boga — stałość ruchu ciał niebieskich i siły wprawiające je w ruch. Mędrzy tak to wyjaśniają: **Słońce wschodzi i słońce zachodzi** — zaraz po tym jak wzeszło, słońce mogłoby zająć. Jednak Święty, niech będzie błogosławiony, pcha je naprzód mówiąc: Tę godzinę spędź w tym miejscu, a następną w tamtym miejscu. Zatem **do miejsca swojego podąża, gdzie znowu wzejdzie**.

1:6

הוֹלֵךְ אֶל־הָרֹם וְסוּבֵב אֶל־צָפוֹן סוּבֵב אֶל־הַיָּם  
הָרֹחַ וְעַל־סִבְיַתּוֹ שָׁב הָרֹחַ:

**Idzie na południe i zawraca ku północy; wiatr wraca i zawraca, idzie i powraca tam, gdzie wiatr zawrócił.**

Wyjaśnwszy dzienny cykl słońca, Kohelet zwraca się ku rocznemu ruchowi słońca na niebie. Przez sześć miesięcy słońce wędruje na południe, każdego dnia od początku lata do początku zimy wschodzi coraz bardziej po południowej stronie. Następnie przez kolejnych sześć miesięcy zwraca się ku północy, z każdym dniem jest coraz dalej na północ.

Niektórzy odczytują ten wersecet jako odnoszący się do wiatru. Więcej w kierunku południowym zwiastuje dobro: przynosi delikatny deszcz, który sprawia, że natura budzi się do życia. Potem, gdy wieje na północ, sprawia, że zboże dojrzewa. Zwraca się na wschód i na zachód i kolistą drogą ponownie zaczyna cykl swojego krążenia.

Każdego dnia słońce świeci, a jego światło można porównać do wiatru wiejącego przez trzysta sześćdziesiąt pięć dni w roku. Dlatego pierwsze litery wyrażenia *sawiw szaw haruach*, **powraca tam, gdzie wiatr zawrócił**, tworzą zestawienie liter *zasah*, którego gematria wynosi 365.

W naturze nic nie trwa w bezruchu, ani słońce, ani wiatr. Rano słońce wędruje ku południu, a wieczorem kieruje się ku północy i — bez spoczynku — **do miejsca swojego podąża, gdzie znowu wzejdzie**. Podobnie, bez chwili wytchnienia, **wiatr wraca i zawraca**. Tak samo rzeki bezustannie muszą płynąć do morza, które wcale przez to nie wzbiera (*Kohelet* 1:7).

Jakże różnorodne są formy ruchu! A żadna z nich nie ma celu poza ruchem samym w sobie.

Istnieje ruch odchodzących pokoleń, ruchy słońca, wiatru i wody — a wszystko to jest **męczące** (*Kohelet* 1:8). Człowiek nie odnajduje zadowolenia. Spójrz na niezmienną wędrówkę słońca od dnia, kiedy pojawiło się ono na niebie: raz za razem wschodzi i zachodzi, wraz ze świtem pojawia się na wschodzie i przygasa na zachodzie, poruszane wolą Boga. Spójrz na morze zamknięte w obrzeżach piasku. I spójrz na siebie, człowieku!

Choć Bóg stworzył człowieka prawym, on spośród wszystkich stworzeń jako jedyny potrafi przeciwstawić się słowu swojego Stwórcę.

Zapamiętaj to i zacznij działać — wybierz swoją niezmienną orbitę i wędruj drogą dobra i sprawiedliwości.

1:7

כָּל־הַנְּחָלִים הַלְּכִים אֶל־הַיָּם וְהַיָּם אֵינָנוּ מְלֵא אֶל־מְקוֹם  
שֶׁהַנְּחָלִים הַלְּכִים שָׁם הֵם שׁוֹבִים לְלֶכֶת:

Wszystkie rzeki płyną do morza, a jednak morze się nie przepełni; do miejsca, gdzie rzeki płyną, tam popłyną raz jeszcze.

Człowiek przypomina morze: tak jak rzeki nieustannie wpadające do morza nie są w stanie go wypełnić, tak przyjemności tego świata nie są w stanie zaspokoić człowieka. Cóż zatem przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki podejmuje pod słońcem, skoro umiera nie posiadając nawet połowy tego, czego pragnął?

Woda, symbol mądrości, płynie do serca, które ucieleśnia intelekt. Serce nigdy nie jest pełne. Dlatego nigdy dosyć studiowania Tory — nawet w podeszłym wieku nie jest na to za późno. Talmud naucza, że kogoś, kto uczył się czegoś sto razy, nie można porównywać do osoby, która tego samego uczyła się sto jeden razy. To samo dotyczy mędrców: choć ich wiedza jest ogromna, bez końca zgłębiają Torę — zawarta w niej mądrość jest niewyobrażalnie wielka: „dłuższa od ziemi i szersza niż morze” (*Ijow* 11:9). Dlatego mędrzy codziennie udają się do jesiwy, by zgłębiać mądrość Tory. Dniami i nocami przychodzą oni, aby rozważać słowa Tory i sprawdzać, czy wcześniej czegoś ważnego nie przeoczyli.

**Wszystkie rzeki płyną do morza** — wszystkie myśli kierują się ku Bogu, który dał światu wody pełne życia — **a jednak morze się nie przepełni**. Boskie zamysły pozostają całkowicie niepojęte dla człowieka.

Morze symbolizuje również grób: cmentarz nigdy nie jest zapełniony, pomimo wszystkich ciał, które są w nim codziennie grzebane. Chociaż ludzie umierają, odchodzą **do miejsca, gdzie rzeki płyną** — do Przyszłego Świata. Tam właśnie **popłyną raz jeszcze**, czyli zdążają oni bezustannie, by dalej żyć. Na tym polega mądrość Boga. Do życia wiecznego dochodzi się poprzez śmierć.

Wszystkie wody płyną do morza; następnie zawracają i ponownie płyną ku niemu. A ponieważ wszystkie rzeki biorą się z morza, gdy wracają, morze się nie przepelnia. Nawet w miejscu, gdzie rzeka wpada do morza, ono nie wzbiera. Dlatego rzeki muszą wciąż płynąć do przeznaczonego im celu.

1:8

כָּל־הַדְּבָרִים יִגְעִים לְאִיּוֹכַל אִישׁ לְדַבֵּר לְאִתְשִׁבֵּעַ  
עֵינַי לְרֵאוֹת וְלֹא־תִמְלֵא אֵינָן מִשְׁמִיעַ:

Mówienie jest męczące, człowiek niemieje; nigdy oko nie nasyci się patrzeniem, a ucho słuchaniem nie napełni.

To już zostało wyraźnie powiedziane: nie ma na tym świecie nic bardziej żalosego, niż człowiek zajmujący się tylko sprawami materialnymi. **Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi**, a ziemia — i słońce, i wiatr, i rzeki, i morze — trwają po wszystkie czasy. Tak wiele jest niezmiennych zjawisk, których człowiek nie jest w stanie opisać: oczy już je widziały, a uszy o nich słyszały. **I nie ma nic nowego pod słońcem** (*Kohelet* 1:9). Inaczej jest z człowiekiem — jego istnienie ma kres. Każde kolejne pokolenie jest inne i zapomina o poprzednim. **Nie ma pamięci o poprzednich pokoleniach, tak samo o tych, którzy po nich nastaną, pamiętać nie będą ci, którzy nadejdą na końcu** (*Kohelet* 1:11).

Słowa (*dewarim*) również sprawiają wysiłek, naucza Kohelet, **mówienie jest męczące**. Przed zgromadzonymi wypowiadałem wiele ważnych słów — tak wiele i o tak głębokim znaczeniu, że słuch, wzrok, mowa i myśli nie mogły ich ogarnąć.

**Mówienie jest męczące**. Mędrzy uczą: kiedy człowiek wypowiada słowa pozbawione sensu, to tak jakby naprzykrzał się Świętemu. Dlatego napisane jest: „Naprzykrzacie się Bogu swymi słowami” (*Malachi* 2:17).

Wiąże się to z procesem zdobywania wiedzy. Nowicjusz zaczyna od uczenia się podstaw, a nauczyciele ćwiczą jego umysł, obalając jego wcześniejsze opinie. Jeśli uczeń uważa coś za czyste rytualnie, nauczyciele przekonują go, że rzecz ta jest rytualnie skażona; i na odwrót — jeśli początkujący postrzega coś jako rytualnie skażone, nauczyciele udowadniają, że to jest właśnie rytualnie czyste. Aż w końcu uczeń umie dokładnie roz-

różniac, a także cytować zasady odnoszące się wyciągania wniosków z halachy. Wewnętrzne **oko** jego umysłu **nigdy nie nasyci się** oglądaniem wielkości i bogactwa mądrości Tory, a **ucho nie napelni się słuchaniem** jej słów.

**Człowiek**, nie posiadając wiedzy i doświadczenia, **niemieje**. Oko skupione na niewiedzy nie nasyci się patrzeniem, a ucho nie napelni się słuchaniem. Według innej interpretacji, wszystkie działania ludzkie, w tym mowa, są wysiłkiem i prowadzą ostatecznie do tego, że **człowiek niemieje** i nie zdoła wyrazić wszystkiego słowami. Jednakże **nigdy oko nie nasyci się patrzeniem, a ucho słuchaniem nie napelni**.

Patrzenie i słuchanie nie wymagają wysiłku, ponieważ zmysły te funkcjonują same przez się, a człowiek nie wkłada w ich działanie żadnej świadomej pracy — „Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, oba są dziełem Boga” (*Przysłówia* 20:12).

Bóg stworzył oba zmysły po to, by wystawić człowieka na próbę. Czy używając swych nieograniczonych umiejętności będzie wiernie trwał przy tym, co dobre, a odrzucał to, co złe?

1:9

מֵהִישָׁהִיָּהּ הַיּוֹם שִׁיְהִיָּהּ וּמֵהִשְׁנַעֲטָהּ הַיּוֹם שִׁיְעָטָהּ  
וְאִין כָּל־חֲדָשׁ תַּחַת הַשָּׁמַשׁ:

**Cokolwiek było — będzie, a cokolwiek było uczynione, uczynione będzie ponownie. I nie ma nic nowego pod słońcem.**

**Nie ma nic nowego pod słońcem** — na tym polega doskonałość Boskiego aktu stworzenia, trwającego sześć dni. Stałość ruchu słońca odzwierciedla ogólny stan rzeczy: wszystkie stworzenia nieustannie i niezawodnie wypełniają swoje obowiązki nadane im przez Boga. Człowieka jednak fascynuje to, co nowe. Dlatego trzeba mu przypominać, że to, co nowe, jest iluzją, a pogoń za tym — daremnością. Bez względu na swoje osiągnięcia czy zmiany, jakie człowiek będzie wprowadzał, czeka go taki sam los jak tych, którzy żyli przed nim. Będzie ponosił porażki, podobnie jak jego przodkowie, i zostanie zapomniany tak, jak jego przodkowie zostali zapomniani, mimo że bardzo usilnie pragnęli przetrwać w pamięci przyszłych pokoleń.

Człowiek powinien zdać sobie sprawę, że także pod tym względem nic nowego nie ma pod słońcem. W ten sposób pozbędzie się iluzji, że wniósł do świata coś wcześniej nieistniejącego.

A fakt, że ci, którzy umierają, ponownie wrócą do życia, jest jeszcze jednym dowodem na to, iż **nie ma nic nowego pod słońcem**.

Szlomo nawiązuje tu również do doskonałości Tory i jej przykazań. „[Niczego] nie dodajcie do Tory, którą ja wam nakazuję, ani [niczego] z niej nie ujmujcie” (*Dewarim* 4:2). Żaden prorok nie może twierdzić, że sam Bóg nakazał mu ingerować w Torę. Dlatego gematria słów *ma shehaja*, **cokolwiek było**, jest równa 365 — innymi słowy wszystko, co się już stało, odnosi się do 365 zakazów Tory. **Będzie** (*szeihje*) — będą one obowiązywać także w przyszłości. Z drugiej strony, **cokolwiek było uczynione** (*ma sheaasa*) wskazuje na obowiązki (*micwat ase*), które również **uczynione będą ponownie** (*szejaase*) w przyszłości. Dlatego też **nie ma nic nowego pod słońcem**.

Talmud naucza: Bóg wejrzał w Torę i stworzył świat, zatem tak jak w Torze i jej prawach nic się nie zmienia (**nie ma nic nowego**), tak samo świat pozostaje niezmienny.

Raban Gamliel powiedział: W przyszłości kobieta będzie rodzić każdego dnia. Tak więc powiedziano: „Kobieta brzemienna i rodząca razem” (*Jirmija* 31:7). A gdy uczeń podważył jego słowa, mówiąc: **I nie ma nic nowego pod słońcem** — raban Gamliel dał za przykład kurę, która co dzień składa jaja.

Innym razem stwierdził: W przyszłości drzewa będą codziennie dawały owoce, gdyż powiedziano: „wypuści gałązki i wyda owoc” (*Jechezkel* 17:23). Zatem tak jak każdego dnia rosą liście, tak i owoce będą wyrastać.

**I nie ma nic nowego pod słońcem** — odrzekł drwiąco uczeń. A wtedy raban Gamliel pokazał mu roślinę *calaf*, która codziennie rodzi owoce.

Następnie rzekł: Z Ziemi Jisraela będzie wyrastać pieczywo i przędza wełny — powiedziano bowiem: „Będzie obfitość zboża na ziemi” (*Psalm* 72:16). A kiedy uczeń znów podważył jego słowa, raban Gamliel wskazał na gatunek grzybów, które potrafiły wyrosnąć w ciągu jednej nocy, i na korę daktylowców, która była niczym gotowe odzienie.

W podobny sposób **cokolwiek było uczynione, uczynione będzie ponownie**. Jednak należy pamiętać, że to, co dotąd człowiek wytwarzał

w trudzie i znoju, w czasie, gdy nadejdzie masziach, będzie powstawać za sprawą Boga.

Uczeń nie zrozumiał nauczania rabana Gamliela, że świat ponownie stanie się tak doskonały jak Ogród Edenu. Choć przez zepsucie człowieka życie na ziemi straciło swą doskonałość, wciąż istnieją przykłady pozwalające wierzyć w piękno rzeczy, które nastaną.

Talmud naucza, że Chawa, w kilka godzin po tym, jak sama została stworzona, powiła Kajina i Hewla. Gdyż kiedy Bóg rzekł: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (*Bereszit* 1:28), dla kobiety błogosławieństwem było codziennie wydawać na świat dzieci. Nawet po popełnieniu przez ludzi grzechu, w świecie zwierząt (jak w przypadku kury) nadal panował taki porządek. Podobnie w świecie roślin — ze wszystkich „chlebów” rosnących w Ogrodzie Edenu i dających pożywienie Adamowi i Chawie, pozostały tylko grzyby.

[Z pojedynczej komórki można odtworzyć cały organizm a wewnątrz jądra atomu zawarty jest bezkresny wszechświat. W świecie najmniejsza cząstka odzwierciedla całość. Dlatego nawet jeśli świat ulegnie zagładzie, na nowo będzie można przywrócić jego doskonałość].

Ogród Edenu może zostać odzyskany, ponieważ **nie ma nic nowego pod słońcem**.

Nic nowego nie ma pod słońcem również w odniesieniu do studiowania Tory. Wszelkie nowe odkrycia, dokonywane przez gorliwych uczonych, zostały, jak uczy Talmud, objawione wcześniej Moszem na górze Synaj. Każdy człowiek odkrywa w Torze to, co jego dusza otrzymała stojąc pod górą Synaj.

Jednakże to, co jest ponad słońcem, jest prawdziwie nowe. Studiując Torę, człowiek może w Przyszłym Świecie zyskać dostęp do nowych sfer wiedzy. Wprawdzie nic nowego nie ma w Torze danej człowiekowi **pod słońcem**, gdyż jej prawa i zasady, treść i forma są ustalone — ale każdy człowiek został obdarzony umiejętnością dokonywania nowych interpretacji i proponowania nowych pomysłów jej odczytania. Ich ostateczna wartość i prawdziwość staną się wiadome w Przyszłym Świecie.

Dlatego też mędrcy nauczali: Kiedy w przyszłości wszystkie pokolenia staną przed Świętym, On zapyta: „Kto zaśpiewa pieśń?” A potem sam odpowie: „Mosze w przeszłości zaśpiewał pieśń przede Mną i zaśpiewa »nową pieśń«. Bowiem w Mojej Torze napisane jest: »Wtedy zaśpiewał Mosze«” (*Szemat* 15:1). Słowa te przepowiadają więc, że i tym razem to on zaśpiewa przede Mną”. Zatem **nie ma nic nowego pod słońcem**.

1:10

יֵשׁ דְּבַר שֵׁיִאמַר רְאוּזָה חֲדָשׁ הוּא פְּבֵר הָיָה לְעַלְמִים  
אֲשֶׁר הָיָה מִלְפָּנָיו:

**Czy jest coś, o czym powiesz: Spójrz, to jest nowe! Jednakże i to istniało wieki przed nami.**

Człowiek połączył konia z oslicą i powstał muł. Nic w tym nowego, jedynie połączenie wcześniej istniejących elementów. Zasada ta odnosi się do wszelkich nowości — są one po prostu odkryciem czegoś, co, mimo że nam nieznane, już istniało, w tej czy innej postaci.

Ale na przykład cuda z pewnością są czymś **nowym**! Nie — naucza Kohelet. Ani cuda już dokonane przez Boga, ani te, które dopiero nastąpią, nie są niczym nowym. I choć Tora naucza: „Nie wspominajcie pierwszych rzeczy, nie roztrząsajcie tego, co minęło. Oto Ja czynię rzecz nową: teraz spowoduję, że pojawi się” (*Jeszaja* 43:18-19), są to jedynie oznaki zmiany zachodzącej w naturze, a zmiana sama w sobie nie jest niczym nowym.

Nawet zdarzające nam się cuda nie są niczym nowym, gdyż związane są z naszymi przodkami, którzy stanowią ich źródło. Wszak jest napisane: „Będziecie czerpać z radością wodę ze źródeł odkupienia” (*Jeszaja* 12:3). Mędrcy nauczają ponadto, że Bóg przepowiedział Adamowi narodziny ludzi uczonych i przywódców w każdym kolejnym pokoleniu. Kiedy nadchodził ich czas w historii, o nich również można powiedzieć, że **istnieli wieki przed nami**. Nawet masziach został już wcześniej wybrany, jak uczy midrasz. Kiedy? Zostało to ustalone **wieki przed nami** — zanim powstał świat i czas.

Innymi słowy, ostateczna, doskonała przyszłość świata została przewidziana już w momencie jego powstania.

Inne narody od zawsze atakowały i chciały zniszczyć lud Jisraela i jego Torę. Jednak Bóg pamięta o naszym zbawieniu. Kohelet zwraca uwagę, że jedynie ten cud jest czymś nowym: **jest coś, o czym powiesz: Spójrz, to jest nowe!**

Inne narody przychodzą i odchodzą — taki ich los. A to, co się wydarza w jednym wieku, wydarzyło się już wcześniej. Ponadto w przypadku innych narodów: **Nie ma pamięci o poprzednich pokoleniach** (*Kohelet* 1:11) — o faraonie, Sancherywie i innych wrogach Jisraela. I **tak samo**